

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W kwart. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 253.

**Sumiennym wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!**

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środa i piątek. Przy sądownym odwołaniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsc ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 49

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 26 kwietnia 1934 r

Rok XIII.

## Minister Spraw Zagranicznych Francji p. Barthou w Polsce



Na zdjęciach naszych widzimy p. Barthou opuszczającego salony recepcyjne Dworca Głównego w Warszawie w towarzystwie p. Laroche, asadora francuskiego w Polsce i p. Romera, szefa protokołu dyplomatycznego (a) oraz pozdrawiającego zebrane przed dworcem tłumy publiczności, witającego go owacyjnie (b)

Ubiegłej niedzieli przybył do Warszawy z oficjalną wizytą Min. Spraw Zagraniczn. Francji p. LOUIS BARTHOU.

Pan Minister Barthou złożył wizytę Pan Premierowi Jędrzejewiczowi. P. Ministrowi Spraw Zagranicznych JÓZEFOWI BECKOWI.

Po złożeniu wieńca na grobie „Niezanego Żołnierza” p. Minister Barthou udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Pana Prezydenta R. P. w Jego gabinecie.

W czasie audjencji obecni byli P. Min. Beck i Ambasador Laroche. Po audjencji P. Prezydent Rzplitej podejmo-

wał p. ministra śniadaniem. W śniadaniu wzięli udział: p. Premier Jędrzejewicz, Marszałkowie Sejmu i Senatu, min. Beck, min. Zawadzki, Ambasador Laroche, gen Fabrycy wicemin. Szembek — oraz osoby ze świty P. Prezydenta.

### MINISTER BARTHOU U PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

P. Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 23 bm. po południu Ministra Spraw Zagranicznych Francji p. Louis Barthou w towarzystwie Ambasadora Laroche i w obecności ministra Spraw Zagranicznych Becka oraz podsekretarza stanu M. S. Z. p. Szembeka.



P. minister Barthou z wizytą u p. prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego.

## Okropne skutki wybuchu 120 nieżywych górników

WYDOBYTO PO WYBUCHU W KOPALNI  
— 7 GÓRNIKÓW CUDEM OCAL ONYCH — DANTEJSKIE SCENY NA  
MIEJSCU KATASTROFY

Z BIAŁOGRODU donoszą:

W kopalni *Kakaudz* koło *Sarejewa* nastąpił wybuch gazów, który poczynił straszliwe spustoszenie.

Ustalono, że w galerji kopalni, gdzie nastąpił wybuch znajdowało się 130-tu górników. Tylko 7-miu zdołało się uratować, reszta zaś nie mogła przedostać się do wyjścia.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa nie wiele pomogła, gdyż wydobyto już zimne zwłoki

120 górników

Reszty górników nie zdołano odszukać.

Na miejscu katastrofy rozgrywają się dantejskie sceny i to przy rozpoznawaniu tragicznie zmarłych górników.

Władze zezwoliły rodzinom zmarłych na pochowanie górników, których zdołano z identyfikować.

—O—



Na zdjęciu francuski minister Spraw Zagranicznych z wizytą u p. Marszałka Piłsudskiego. Na prawo p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

### OKROPNA KATASTROFA LOTNICZA

Warszawa. W poniedziałek o godz. 11-tej przed południem zderzyły się w powietrzu dwa samoloty ćwiczebne. Aparaty spadły na ziemię w okolicach ul. Wiktorskiej. Oba samoloty uległy zniszczeniu dwóch lotników zabitych. Dochodzenia w toku.

\* W Madrycie wybuchła rewolucja, ponadto zorganizowano strajk generalny.

\* W Moskwie zbudowano samolot mający 64 metry długości (skrzydeł) 35 mtr. długości. Samolot może zabrać 23 ludzi załogi.

\* Zebranie prezydium Konferencji Rozbrojeniowej mającej odbyć się 30 kwietnia odroczone do dnia 29 maja br.

# Minister Barthou wobec prasy polskiej

W dniu 23 bm. minister spraw zagranicznych Francji Ludwik Barthou przyjął w saloonach ambasady francuskiej w Warszawie — przedstawicieli prasy Polskiej i korespondentów pism zagranicznych.

Po zapoznaniu się z dziennikarzami, których przedstawił prezes Związku Dziennikarzy Polskich, dyrektor Ścierżyński i prezes Klubu Prasy Zagranicznej red. Szuster, minister Barthou wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie nader serdecznym, pełne esprit, przemówienie, świadczące o głębokiej kulturze tego czolowego przedstawiciela intelektualnych i politycznych sfer Francji.

Minister Barthou oświadczył na wstępie, że czuje się w gronie dziennikarskim wśród swoich, ponieważ sam karierę swoją rozpoczął od pracy na tem polu i po dziś dzień uważa się za dziennikarza. Zwraca się więc do kolegów szczerze i otwarcie.

Minister Barthou stwierdził dalej, że z Polską łączy go serdeczne stosunki. Zna dobrze jej historję, podziwiał bohaterstwo Polaków i uważa ich za wielki naród w rodzinie europejskiej. Jako minister wojny w gabinecie Brianda, podpisał w roku 1921 traktat polsko-francuski, a czynił to z uczuciem serdecznej urzyciżni i dużego wewnętrznego zadowolenia. W tym samym roku poznał Marszałka Piłsudskiego, o którym wyraża się z wielkim entuzjazmem, i

miał możność wraz z marszałkiem Petainem pokazać mu pobjowiska francuskie z czasów wielkiej wojny. Marszałek Piłsudski dał mu wówczas fotografię z własnoręcznym podpisem którą przechowuje jako cenną pamiątkę.

Następnie min. Barthou poświęcił sporo czasu omówieniu obecnej sytuacji wewnętrznej Francji i stwierdził, że gabinetowi Doumergue udało się przewyciężyć wielkie trudności, które piętrzyły się przed nowym rżdem.

Jeżeli chodzi o politykę zewnętrzną, stwierdza Barthou, Francja chce za wszelką cenę utrzymać pokój i w tym kierunku idą jednomyślnie wszelkie poczynania rządu francuskiego. Francja nie może się jednak zgodzić, by równocześnie z robrojeniem Francji, zbroiły się w przyspieszonym tempie inne państwa.

W stosunkach polsko-francuskich od roku 1921, od chwili zawarcia sojuszu, niema większych różnic. Przyjaźń między obydwoma państwami nie zachwiała się w ciągu tych lat 13, ani na chwylę, pomimo znacznych zmian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej. Pakt o nie-agresji, który zawarła Polska z Niemcami, — zresztą z wiedzą rządu francuskiego, spotkał się z zupełnym zrozumieniem we Francji, ze względu na to, że służy on idei pokoju.

P. Barthou podkreślił wkońcu z szczególonym naciskiem, że sojusz polsko francuski trwa nieprzerwanie i jest nienaruszalny.

obozem walki i zwycięstwa. Premier Janusz Jędrzejewicz stwierdził w pięknym powitalnym przemówieniu: „Świadomość roli, jaką odegraliśmy w dziejach wskrzeszenia Polski, ogarnia nas wszystkich uzasadnioną dumą. Rola nasza bynajmniej skończona nie jest, a czas wypoczynku jeszcze dość od nas odległy... To my pod wodzą Marszałka wywalczyliśmy niepodległość, to my w myśl jego poleceń organizowaliśmy życie państwowe polskie, to my obecnie ugruntujemy i rozbudujemy nasze państwo, stwarzając podstawy pod jego mocarstwo w „stanowisko“.

I tak jest w istocie.

Właśnie obóz legionowy jest tą „ekipą ludzi dobrej woli“, odpowiedzialności, odpowiedzialnego horyzontu myślenia państwowego, w rżcach której znajdują się najważniejsze sprężyny życia narodu i państwa.

W pracy i podstawie ideowej organizacyj b. wojskowych, skupiających w sobie ponad 6 tysięcy ofiarnych bojowników o wolność i całość ojczyzny, dokonano się już — według wyrażenia gen. Góreckiego — powszechne „zlegjonizowanie“, gdyż wszystkie je przenikną już duch żołnierskiego obywatelstwa. W życiu państwowem Polski od lat 8 na stanowiskach szefów rządu i członków zmieniających się kolejno gabinetów, na kierowniczych stanowiskach w zespołach parlamentarnych BBWR niezłomnie i stale pełnią służbę publiczną wypróbowani od lat, najbliżsi współpracownicy i żołnierze Marszałka, owi legjoniści i peowiacy z których trudu i znoju Polska powstała. W każdej dziedzinie pracy społecznej — gospodarczej, samorządowej, kulturalnej — ludzie tego samego obozu najczynniejszą, pionierską, kierowniczą rolę odgrywają.

I tak być musi.

Obóz legionowy wnosi w nasze życie publ. hasło bezinteresownej pracy dla państwa. — Wnosi żołnierski instynkt hierarchji i posłuchu, poczucie solidarności i koleżeństwa. Cechuje go nabyty latami żołnierskiej i obywatelskiej służby poczucie odpowiedzialności, ambicja pracy, twórczy optymizm. W piersi jego bije młode wicąż, gorące wicąż serce, oddycha najpełniej w atmosferze walki i łamania przeszczód, nie zna rozdziału między słowem a czynem, między hasłem a uporczywą, hardą, zwycięską jego realizacją.

Obóz legionowy jest i pozostać musi trzonem ideowym rosnącego z dniem każdym hałca ludzi dobrej woli, zaprzysięgających służbę Państwa i jego przyszłości. W tym zespole budowniczych jutra Polski znaleźć się może każdy. Brak w nim jedynie miejsca dla ludzi konjunktury, dla ludzi słabych i tchórzliwych, dla warchołów.

Ziściły się słowa legionowej pieśni:  
 Lecz wiedźcie wy, co przeklinacie  
 Nasz czyn, bo z drzemki zbudził was,  
 W krwi ustanie Polska majestacie,  
 Nasz bagnet skruszy gruby glaz...  
 W kurzawie bitew, w armat dymie  
 Powstaje, by królować znów,  
 W karty historii Polski imię,  
 Wpisuje krwią strzelecki hał.  
 My, pierwsza Brygada!

Przed legionowym obozem otwarte są wicąż historii karty i wpisze on do tych kart niejedną jeszcze walkę i zwycięstwo swych hasel, w obronie których pełni — od lat już dwudziestu żołnierską służbę.

RA.

# Obóz walki i zwycięstwa Po zjeździe legionowym

Walny zjazd delegatów Związku Legjonistów, jaki odbył się ostatnio w Warszawie, był poświęcony w pierwszym rzędzie sprawom wewnętrznym Związku, zagadnieniom organizacyjnym. Uchwalony na zjeździe nowy statut usprawnił ma organizację i do prac dalszych. Wprowadzone zmiany mają zresztą również charakter zasadniczy. Postanowienie statutu, że członkiem Związku może być tylko legionista, mający za sobą conajmniej 6 miesięcy służby wojskowej, a stanowiska kierownicze w organizacji zająć może tylko żołnierz frontowy, ma na celu zdecydowane wysunięcie na front pracy materiału najbardziej ofiarnego i ideowego,

usunąć zaś w cień — nielicznych zresztą „legjonistów z przypadku“. Pchnięcie naprzd sprawy organizacyjnego zespolenia obozu legjonowego z peowiakami dowodzi postępującej wicąż naprzd konsolidacji poszczególnych grup b. żołnierzy i obrońców ojczyzny, wśród których pierwsze zaszczytne miejsce zajmują właśnie legjoniści i peowiacy.

Nie na tem jednak wyczerpuje się znaczenie ostatniego dorocznego zjazdu legjonowego. Padały na zjeździe raz po raz dumne, lecz jakże zasłużone słowa: Nie jesteście i nie chcemy być inwalidami! Jesteście wicąż — od lat już dwudziestu — obozem bezpośredniego czynu,

## Skrót

\* Sprawa Marji Ciunkiewiczowej, skazanej na dwa lata więzienia za oszustwo asekuracyjne będzie rozpatrywana przed sądem Apelacyjnym w Krakowie w dniu 7 maja br.

\* W Bukareszcie ogłoszony został wyrok w procesie o spisek przeciwko królowi. Wszystkich 13-tu oskarżonych skazano po 10 lat więzienia a wojskowych także na degradację.

## REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO

Dowiedujemy się że projekt reformy podatku gruntowego, który miał być tematem obrad ciał ustawodawczych, będzie wydany w formie dekretu Prezyd. R. P. Projekt ten będzie tematem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

—O—

# Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA  
 (Z FRANCUSKIEGO.)

TOM II.

W pewnej chwili na handlarke owoców wpadł człowiek, który kiwał na karetkę.  
 — Przepraszam — rzekł, przykładając rękę do kapelusza.

Głos przechodnia rozległ się jakoś dziwnie w uszach agentki, że przystanęła.

— Szczególna rzecz — wyszeptala — głos jakby Lartiguesa.

Zobaczyła, jak zatrzymał się przy karetce Sylwana.

— Wolny? — zapytał.

— Nie — czekam na pasażera.

Lartigues poszedł dalej i zatrzymał jedną przejeżdżającą karetkę.

Pani Rosier wsiadła do karetki Sylwana, skinęła na Galoubeta i zaczęli śledzić Lartiguesa.

Jechali tuż za jego karetką. Na bulwarze Temple przed domem nr. 41 wysiadł i własnym kluczem otworzył bramę.

Sylwan Cornu zobaczył, jak po chwili w oknach na drugim piętrze ukazało się światło.

Pani Rosier pozostawiła swych pomocników na straży, a sama pojechała po naczelnika policji śledczej.

Lartigues — gdyż on to był, wszedł do mieszkania zajmowanego przez Verdiera pod nazwiskiem Marchais i czekał na hrabiego Iwana.

Punktualnie o godzinie jedenastej hrabia zajeżdżał dorozką przed dom i w sklepie zapytał o pana Marchais.

— Na drugim piętrze. Pan Marchais tam sam mieszka.

Hrabia Iwan poszedł po schodach i pewną ręką szarpnął za dzwonek, u jednych drzwi na drugim piętrze. Za temi drzwiami czekał Piotr Lartigues.

Na ulicy Surennes także działano. Verdier i Maurycy wyszli do ogrodu i z pod parkanu przypatrywali się pensji pani Dubieuf.

W jednym tylko oknie świeciło się światło — było to w pokoju Symeony.

Po pewnej chwili światło zgasło.

— Chodźmy — rzekł Verdier.

— Poczekajmy chwylę, aż zaśnie.

Czekali do wzdłuż do dwunastej, poczem wzięli ślepa latarkę i poszli.

— Masz flaszkę — zapytał Verdier.

— Mam — czas na mnie.

Cichutko przeszedł przez placik koło pensji i znalazł się przed domem.

Podrobionym kluczem otworzył drzwi od sieni i poszedł po schodach do góry.

Po chwili był już w pokoju Symeony.

Dziewczę spało, zobaczył obnażone jej ręce wyciągnięte na kódrze, śliczną główkę, uśmiech na ustach.

Maurycy przystąpił do łóżka, uklęknął na dywaniku, podniósł flaszkę z kwasem pruskim do nozdrzy dziewczęcia i nacisnął.

Całe ciało Symeony drgnęło, jakby od silnego prądu elektrycznego. Ręce się podniosły, oczy otworzyły, potem ręce opadły, powieki się zamknęły oddech ustał.

— Umarła — rzekł do siebie Maurycy, przykładając rękę do serca, już nie bijącego.

Wyjął z kieszeni jakiś papier i włożył go do szuflady nocnego stolika.

— W ten sposób — wyszeptał — dowiedzą się kto ona była... a to konieczne, bo potrzeba nam mieć akt zejścia.

Dokonawszy tego, Maurycy wyszedł z pokoju, zamknął starannie drzwi i zszedł ze schodów. Verdier czekał na niego na tem samem miejscu.

— I cóż? — zapytał.

— Udało się — odpowiedział Maurycy.

— Obaj wrócili do pałacyku. Równocześnie z nimi przyszedł Lartigues.

— I cóż?

Lartigues tak samo odpowiedział jak Maurycy.

— Udało się!

I dodał:

Od jednego uderzenia. A tu wszystko dobrane?

— Dobrze — Symeona umarła.

— Tak samo hrabia Iwan. Wszedł z listem w rękę, zapytując o pana Marchais i pannę Symeoneę. Wpuściłem go do drugiego pokoju naprzd, niby przez grzeczność, a gdy przechodził, natychmiast z tyłu wpakowałem mu sztylet. Krzyknął i przewrócił się na nos.

— To wszystko dobrze dla nas.

— Jeszcze jedno, kto pójdzie jutro po list z Londynu na pocztę.

— To ja pójdę — rzekł Maurycy. — Nasze wspólne interesa wymagają, abyście się już nie pokazywali w Paryżu, aż do czasu wyjazdu do Londynu.

Pożegnawszy się, udali się każdy do siebie.

\* \* \*

Pani Rosier, która jak wiemy, pojechała do naczelnika policji śledczej, wróciła z nim po chwili wraz z kilku agentami. Dom został otoczony. Policja wkroczyła do mieszkania pana Marchais na drugim piętrze. W pokoju, na pokrwawionym dywaniku, leżał pakiś człowiek bez życia. Pani Rosier uklękała, ażeby obeerzeć twarz zabitego i nagle zerwała się przerażona:

— Hrabia Iwan! — rzekła ochrypłym głosem — hrabia Iwan!

Naczelnik policji pochylał się nad trupem.

— To on!... to on!... To Lartigues dzieło, szukajcie wszędzie! Drzwi zamknięte były z wewnątrz. Morderca musi być tu!

Agenci rozbiegli się po pokojach, tylko Sylwan Cornu przyłożył rękę do serca hrabiego.

— Ten człowiek nie umarł — zawołał — serce jeszcze bije.

Zaczęto go cucić i po chwili hrabia Iwan otworzył oczy.

NAKOŁO GILOTYNY

# Wywiad z katem Francji

(Korespondencja własna)

Paryż, w kwietniu 1934 r.

Jedną z najpopularniejszych, a jednocześnie najbardziej tajemniczą osobistością we Francji jest... kat Anatol Deibler.

Jego wyniosłą postać można poznać wśród tysięcy. Starszy, elegancki pan, o pięknej, siwej brodzie, która łagodzi twarde wyraz oczu i twarzy, staje się niezmiernie ujmujący w rozmowie, gdyż posiada czarujący, łagodny głos. Ale wiedząc o swej popularności, Deibler starannie unika wszelkich wywiadów. Udać się na miejsce egzekucji przestępców, zjawia się Deibler w ostatniej chwili i pod eskortą swoich czterech pomocników. Prześlizguje się on zreźnie i niespostrzeżenie wśród oczekujących tłumów ciekawych.

Uzyskanie wywiadu z Deiblerem nie należy do rzeczy łatwych. Fach, który wykonywa, nie nastraja go towarzysko i nie usposabia do wylanej gawędy. Wciągnięty w rozmowę, p. Deibler odpowiada na wszystkie pytania krótko, rzeczowo. Aczkolwiek nie wyczuwa się niechęci w jego intonacji, rozmówca pozostaje jednak pod wrażeniem, iż człowiek ten chciałby jaknajprędzej zmienić temat rozmowy.

Ille egzekucyj oglądał już Deibler? — Zadaję sobie pytanie, przyglądając się spokojnie twarzy gospodarza i w tej samej chwili pytanie wybiega mi z ust.

— Egzekucja, którą mam wykonać na osobie bandyty korsykańskiego w Bastii, będzie 270 z kolei...

— Z tej tak licznej „klienteli, jacy skazańcy okazali się najmniej odważni?

— Przeważnie bandyci, którzy mieli na sumieniu swem największą zbrodni.

— Ile ludzi rocznie zostaje przeciętnie ściętych przez gilotynę?

— Dwunastu do czternastu, są jednak lata, kiedy liczba ta maleje.

— Czy gilotyna z czasów wielkiej rewolucji jest jeszcze czynna?

— Nie używamy jej już od dawna. Mamy dwie nowe: jedną zawsze gotową do użytku a drugą w rezerwie.

— Czy gilotyna działa zawsze sprawnie?

— Niespodzianek oczekiwać należy raczej ze strony skazańca.

— W jaki sposób, gdy skazaniec jest już wtedy bezbronny ofiarą, którą pcha się pod nóż?

— Bezbronny człowiek, ale niezausze wygodny. Miałem wypadek w Marsylii, że nóż gilotyny obciął głowę przy brodzie, pomimo, że ciągnięto skazańca za włosy. Ruch głowy wtył jest instytnym ruchem samoobrony.

— Czy nie czuje pan żadnej emocji, patrząc na spadającą głowę?

— Jest to już dla mnie kwestją przyzwyczajenia.

— Najmniejszego wzruszenia.

Ojciec mój wykonywał ten zawód przez długie lata, a ja odziedziczyłem po nim ten urząd. Sumienie mam czyste, nie odczuwam żadnych wyrzutów wykonywam moją powinność uczciwie, jak sędzia, który skazuje i adwokat, który broni.

— Czy nie ciąży ten zawód, zważywszy sędziwy wiek pana? (P. Deibler przekroczył już 60 lat).

— W moim fachu wiek nie odgrywa żadnej roli.

— Ile zarabia pomocnik pana?

— 550 fr. miesięcznie. Koszty hoteli, utrzymania, o ile egzekucja wyznaczona jest na prowincji, muszą pokrywać sami.

— W takim razie zyskują oni na spadku liczby egzekucyj?

— Oczywiście, nie dostają bowiem żadnej gratyfikacji. Każdy z nich pracuje poza tem w swoim zawodzie. Nikt nie wie, dokąd jadą i co robią, gdy wyjeżdżamy.

Na zakończenie wywiadu, dowiaduję się, że gilotyna ma 2 m. 80 cm. wysokości, i że nóż waży 40 kilogramów.

M. D.

## Dyktatura w Grecji

ATENY. Wewnętrzna sytuacja polityczna w Grecji staje się coraz bardziej naprzężona. W prasie krążą uporczywe pogłoski, że Rząd Tsaldarina dla wyjaśnienia sytuacji zamierza uciec się do nadzwyczajnych środków, jak rozwiązanie ciała ustawodawczych i wprowadzenie dyktatury.

Dzienniki opozycyjne przewidują, że rząd zostanie obalony podczas pierwszego poświęconego posiedzenia parla-

mentu, a to wobec tego, że w związku z dwuznacz. stanowiskiem rządu w sprawie interpretacji zobowiązań Grecji wynikających postanowień paktu bałkańskiego stronnictwo elewteronów (wolnomyślnych) Metaksasa które dotychczas popierało rząd Tsaldarina, będzie głosowało w wypadku prawdopodobnego postawienia kwestji zaufania przeciw rządowi.

-O-

SZEREG STRASZLIWYCH KATASTROF W WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH.

RZYM. We Włoszech w Alessandri na okrężnym wyścigu automobilowym wydarzyło się szereg strasznych katastrof automobilowych.

Jeden z kierowców Carlo Pedrazini na Maserati wyrzucił się wraz z autem i zginął na miejscu wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

Słynny kierowca włoski Nuvolari na tym samym wyścigu uległ wypadkowi złamania lewej nogi.

Trzeci kierowca Minozi wjechał w tłum, raniąc 6 osób. Czwarty kierowca, Terrari, wyrzucił się — raniąc sobie całą twarz, przyciem auto jego zapaliło się. Wszystkie te wypadki nastąpiły na skutek śliskiego toru.

## Kowalewo

— Konferencja nauczycielska. Dnia 14 bm. odbyła się w Kowalewie konferencja nauczycielska, pod przewodnictwem p. Gierszewskiego, kierownika szkoły w Kowalewie. Na program konferencji składały się między innymi dwa referaty i to: referat na temat: „Projekt programu ra-

hunków w szkole powszechnej”, wygłosił p. Dyonizy Ziolkowski, nauczyciel z Kowalewa. Referent omówił bardzo dokładnie różnicę między starym programem, a projektem programu, obowiązującym, jak wiadomo, już w roku bieżącym w klasach I, II i V, a w następnym obejmie jeszcze klasy III i VI. Następnie z wielką znajomością rzeczy, omówił prelegent partje materiału nauczania dla poszczególnych klas szkoły powszechnej. Następny referat wygłosiła p. Starkówna, na temat: Projekt programu rytmików w szkole powszechnej”. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której podkreślono ten życiowo-praktyczny charakter nowych programów. Po omówieniu całego szeregu bieżących spraw, zakończono konferencję.

— Otwarcie świetlicy Koła Gospodyń Wiejskich. W niedzielę, dnia 15 kwietnia b. r. gościł gmach b. Szkoły Rolniczej męskiej dużo obywatelstwa miejscowego i proznych gości z wsi. Przyjmowały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, z okazji uroczystego otwarcia świetlicy. Poświęcenie tejże, poprzedziło zebranie, które zaigai p. Gorgoniówna, kierowniczka Szkoły Rolniczej żeńskiej, witając na wstępie pana Starostę Powiatowego Kalksteina, ks. dziekana Puppel'a z Kowalewa, ks. prob. Ziemskiego z Chełmońca, p.

Dr Maniszewskiego, lekarza powiatowego, p. Dr Szymańskiego, p. notariusza Brazewicza, p. wiceburmistrza Kosseka, p. inż. Maczkowiaka z żoną, prezesa Koła Rolniczego p. Krzywdzińskiego i kierownika szkoły p. Gierszewskiego, Grono Nauczycielskie Szkoły Rolniczej żeńskiej oraz licznie zebrane członkinie Koła i dalszych gości. Następnie wygłosiła sekretarka Koła, p. Janina Wisniewska referat na temat „Zwyczaj wielkanocny w Polsce”. Po referacie przemówił bardzo pięknie p. Starosta Kalkstein wskazując na rolę społeczno-obywatelską Kobiety-Polki w dobie współczesnej. P. Gorgoniówna, przewodnicząca zebrania, podziękowała p. Staroście za przemówienie. W dalszym ciągu przemawiali jeszcze ks. dziekan Puppel, p. Szałach, p. Szałachowa i p. Maciągowa. Po wyczerpaniu programu solwowała przewodnicząca zebrania i zaprosiła na zakąski, obficie i trokliwie przygotowane przez członkinie koła. Zakąski podano w świetlicy, którą przedtem ks. dziekan Puppel poświęcił. Tutaj, na miłej pogawędce, spędzono wspólnie kilka chwil. — Oby ta pierwsza u nas placówka ruchu kobiecego stała się kuźnią ofiarnej pracy dla Państwa Polskiego i miejscowego społeczeństwa.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie placówki Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 29 kwietnia o godz. 18-iej w lokalu zebrani, to jest w b. Szkole Rolniczej w Kowalewie. Ze względu na bardzo ważne sprawy — stawienictwo wszystkich członków obowiązkowe Zarząd.

## KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
25	KW.	Ś.	Marka	4,35	6,51
26	"	Cz.	Marcela	4,33	6,53
27	"	P.	Teofila	4,31	6,54

— Kolonie lecznicze dla dzieci i młodzieży w Rabce. Wzorem lat ubiegłych Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego organizuje w Rabce kolonje leczniczą dla dzieci i młodzieży szkół powszechnych i średnich. Kolonja trwać będzie 5 tygodni: od 24 czerwca do 28 lipca. Dzieci będą w tym czasie pozostawać pod kierunkiem fachowych opiekunów pedagogiczno-wychowawczych, pod ogólnym nadzorem stałego lekarza specjalisty.

Warunki udziału w kolonji są następujące:

Oplata za przejazd z Poznania do Rabki, taksa kuracyjna, opieka lekarska i wychowawcza, odżywianie przez 5 tygodni, leczenie według przepisu lekarza kolonijnego (kąpiele solankowe) wynosi 148 zł. Oplatę można rozłożyć na raty, mianowicie przy wpisie obowiązkowo 25 złotych. I rata na 1 maja 63 zł. i II rata na 1 czerwca 60 zł. — Wiek dzieci określa się na 9 do 15.

Zgłoszenia na kolonje w Rabce przyjmuje Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

— Egzamin z zakresu 7-klas szkoły powszechnej odbędzie się dnia 4 i 5 maja 1934 r. w Toruniu. Kandydaci ubiegający o dopuszczenie do egzaminu, a mieszkający na terenie obwodu Inspektoratu Szkolnego w Toruniu (m. Toruń, pow. toruński, chełmiński, wąbrzeski) winni wnieść do Inspektoratu Szkolnego w Toruniu podania o dopuszczenie do egzaminu do dnia 30 kwietnia 1934 r. wraz z załącznikami: 1) życiorys własnoręcznie napisany 2) metryka urodzenia 3) świadectwo szkolne. 4) fotografia, 5) 20 zł. taksy egzaminacyjnej.

— Nowe papierosy. W handlu ukazały się nowe papierosy bez ustnika „Cow-Boy” w cenie 3 grosze za sztukę. Ustupiają one, rzecz oczywista, znikającym z handlu „Rarytasom”.

— Pierwszy walny zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu wąbrzeskiego odbędzie się w Wąbrzeźnie w dużej sali hotelu pod „Orłem” w niedzielę 29 kwietnia 1934 roku. — Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele

parafjalnym o godz. 8.30. O godz. 10-iej rozpoczną się obrady Zjazdu.

— Zebranie Cechu Piekarskiego odbyło się w ub. poniedziałek w Kowalewie pod przewodnictwem p. K. Rujnera. Na zebraniu omawiano aktualne sprawy dotyczące piekarzy, ponadto sprawy wewnętrzne Cechu.

## Z powiatu

— Płużnica (Przedstawienie). W niedzielę 22 bm. odbyło się w Płużnicy, w sali p. Dąbrowskiego, przedstawienie, urządzone przez niedawno powstałe Towarzystwo Śpiewackie w Orłowie — Orłowie. Założycielem chóru jest kierownik szkoły p. Lorkowski, zasłużony działacz dla rozwoju kulturalnego naszej wsi. Odegrano naprzód 3 wesołe jednoaktówki pt.: „Werbel domowy”, „Zaczarowana melodia” i „Fatalna szafa”. Cały zespół grał dobrze. Widać było staranne przygotowanie. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: p. Lipińska z Ostrowa, jako śpiewająca żona (prawdziwości tej roli zaprzeczają jej jasne oczy i ruchliwe nożki, które świadczyły triumfy w tanecznej zabawie), p. Burchardt z Ostrowa, jako groźny wiarus, oraz p. nauczyciel Górlicki z Orłowa, jako młody oryl, którego dziańska postawa i miły baryton, zaszczyt przy nosiły fliczkiej braci. Doskonałe wywiązała się ze swego zadania p. Rygielska z Orłowa, w roli zwinnej, rezolutnej Zuzi, zdobyła sobie serca całego audytorium. Następnie chór, pod batutą p. nauczyciela Lorkowskiego wykonał pięć pieśni, których opracowanie i dobór świadczą o niemałym dorobku artystycznym, tak nowo założonego koła. Prawdziwą burzę oklasków zyskał nadprogramowy tercet „Niech będzie Chrystus pochwalony”, odśpiewany po mistrzowsku przez p. Lorkowską (sopran), p. nauczyciela Górlickiego (baryton) i p. Rygielską (alt) Po skończonym przedstawieniu nastąpiła zabawa z tańcami. Bawiono się wesoło i harmonijnie do rana.

## Z całej Polski

— CHOJNICE. (Tragiczne skutki bójki) W Małych Chełmach, pow. chojnickiego doszło na tle majątkowym do krwawych porachunków pomiędzy Edw. Głanerem a braćmi Władysławem, Leonardem i Konradem Lesińskimi. Podczas bójki, jaka między nimi powstała, Głaner został tak ciężko poranny, że w kilka dni później wyzionął ducha. Bracia Lesińscy zostali przytrzymani i przez policję osadzeni w areszcie.

— RYPIN. (Kradzież w Magistracie). W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy włamali się do biur Magistratu miasta Rypina, gdzie rozpruli „rakiem” kasa ogniotrwałą, w której znajdowało się 1600 zł. gotówki oraz papieru wartościowe na sumę kilka tysięcy zł. Cała zawartość kasy padła łupem złodzieji. Władze śledcze wszczęły za kasjarzami dochodzenia.

— INOWROCLAW. (Napadli i obrabowali starszaków). Onegdaj w nocy o godz. 12,30 wtargnęła do mieszkania drobnego rolnika Fryderyka Reichelmana w Magdaleńcu pow. Inowrocławski banda złoczyńców. Rabusie wtargnęli do mieszkania przez otwór w chlewie, łączący się wspólnym korytarzem z domem mieszkalnym. Napastników było trzech, a przyjechali dwoma rowerami. Zarządzali oni od przestarszonego 89-letniego Reichelmana i jego 74-letniej żony pieniądze, a następnie przeszukali mieszkanie i zrabowali kilka koszul damskich i męskich, powłokę na pierzyne, 20 kg. słoniny i 2 szynki, poczem związali Reichelmana i jego żonę i zbiegli. Oszołomieni wypadkami rabunku starzy Reichelmannowie nie zauważyli u bandytów broni, ale pamiętają, że rozmawiali po polsku i po niemiecku. Dotychczasowy pociąg nie dał rezultatu.

— INOWROCLAW. (Zawód miłosny przyczyną samobójstwa). W lutym znaleziono w Trąglu nad jeziorom drewniane pantofle i chusteczki do nakrycia głowy, należące do 22 letniej robotnicy Heleny Kalińskiej, która nagłe zniknęła. Jak się okazało, Kalińska pod wpływem doznania zawodu miłosnego

popadła w silny rostrój nerwowy, wskutek którego rzuciła się w nurty jeziora, gdzie utonąła. Zwłoki jej, będące już w silnym rozkładzie, wydobyli rybacy z jeziora podczas połowu ryb.

— **KOMORZE.** (Zemsta porzuconej) Do córki gospodarza Jana Kubisza w Komorzu, Stanisławy, chodził w konkury syn sąsiada Józef Wlaziak. Ponieważ W. nie był dość bogaty, konkury zostały przerwane aczkolwiek starający się przypaść do gustu Kubisównie. Wlaziak, wobec niedojścia do skutku z małżeństwem Kubisówny, upatrzył sobie córkę gospodarza Miary, z którą miał zawrzeć ślub dnia 24 bm. Kubisówna na wieść o tem podpaliła nocą stodołę i chlew Miary i najspokojniej wróciła do domu. Gdy dowiedziała się o tem policja, natychmiast udała się do mieszkania Kubisówny, która na widok policji usiłowała popełnić samobójstwo przerywając sobie brzytwą żyły w rękach. Policja przeszkodziła temu zamiarowi i aresztowała Kubisównę, odstawiając ją do więzienia.

— **WARSZAWA.** (Spadek bezrobotna). Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 381.444 osób, zmniejszył się zatem o 5.404 osób.

### NALEPIAŁA STARE ZNACZKI STEMPLOWE

Przed Sądem stanęła p. Jadwiga Wiśniewska z Wąbrzeźna. Wyżej wy-

## „I zaszło słońce Ich, choć dzień był jeszcze”

Razem przez życie — razem spoczęli wspólnej mogile.  
Pogrzeb ofiar ohydneho mordu pod Wąbrzeźnem.

Potworne morderstwo dokonane na śp. małżonkach Bartkiewiczów głośnym odbiło się echem. Wszędzie, gdzie tylko ta straszna wieść dotarła, spotkała się z wielkim oburzeniem i odrazą dla potwornych morderców.

Ludzie uczciwi, mający sumienie człowieka dawno potępili morderców. Choć oni nie znani — odsunięci zostali na zawsze z grona społeczeństwa. Prędzej czy później staną przed obliczem Sprawiedliwości i wtedy otrzymają karę taką na jaką sobie zasłużyli.

Pogrzeb śp. małżonków odbył się wczoraj o godz. 10-tej przed południem z kostnicy szpitala miejscowego na cmentarz parafjalny. Kondukt żałobny prowadził ks. *Felskowski*.

Dwie skrome trumny... W jednej z nich zwłoki śp. Jadwigi Bartkiewiczowej, w drugiej zwłoki jej męża śp. Wacława Bartkiewicza.

mieniona pracowała kiedyś u p. Notariusza Balcerskiego. Podczas swego urzędowania p. Wiśniewska dokonała kilka oszukańczych manipulacji w ten sposób, że zamiast nalepiać na dokumenty nowe znaczki stempłowe, nale-

Z tragicznym zgonem zabrali ze sobą jedną z najstraszliwszych tajemnic.

Pogrzeb śp. Bartkiewiczów był b. skromny, jak skromne było ich życie. Żadnego wieńca ani wiązek kwiatów nie rzucono na ich świeżą mogilę. Za to liczne rzesze ludności, odprowadzające zwłoki śp. Bartkiewiczów złożyły za spókoj Ich dusz gorącą modlitwę. I niedługo zanosił nad otwartą mogilą modły do Pana prosząc o wykrycie morderców.

Z bliższej rodziny udział w pogrzebie wzięli jedynie bracia śp. Bartkiewicza, dalej sąsiedzi, znajomi z bliższej i dalszej okolicy.

Zwłoki śp. małżonków Bartkiewiczów złożono w wspólnej mogile.

I kiedy na trumnę Ich posypywały się grudki ziemi, niektórym w oczach stanęły łzy — bo naprawdę: „zaszło słońce Ich — choć dzień był jeszcze”.

R. i p.

60 złotych.

Za ten czyn Sąd skazał oskarżoną *Jadwigę Wiśniewską* na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary.

### Ruch Towarzystw

— K. S. „POGON” — Sekcja piłki nożnej. Zebranie sekcji odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej wieczorem w lokalu druha Hoffmanna. Przybycie wszystkich członków z powodu omówienia bardzo ważnych spraw jest konieczne. Sympatycy mile widziani.

Kierownik

— Rozkaz do członków Kola Podoficerów Rezerwy. Dnia 29 bm. o godz. 6-tej rano odbędzie w Czystochlebiu ostre strzelanie.

Komendant.

— ROCZNE WALNE ZEBRANIE CECHU FRYZJERSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 7 maja br. o godz. 5-tej po południu w lokalu p. St. Klimka. Przybycie wszystkich członków konieczne. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków.

Zarząd.

— Zieleń. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia o godz. 4 po poł. w lokalu oberży.

Zarząd.

Drukarnia i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szuczki — Redaktor odpowiadający: Alfons Szuczka — Wąbrzeźno.

Do akt Km. 1122/34

### Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski urzędujący w Wąbrzeźnie przy ulicy Mickiewicza 6 obwieszcza, że na dzień 14 maja 1934 roku o godz. 15 został wyznaczony opis nieruchomości majątku Myśliwiec tom 5 karta 141 własność rolnika Józefa Kucybały z Myśliwca pow. Wąbrzeźno, położonego w Myśliwcu pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę w prowadzeniu egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1934 r.

(—) GŁOWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

## Przyjmę

5 składaczy ręcznych (zecerów)  
2 maszynistów drukar.

Reflektuję na siły pilne w 1-szym i 2-gim roku po wyuczeniu.

Zakłady Graficzne Bolesława Szuczki

Wąbrzeźno, Pomerze — ul. Mickiewicza 1

### „Kino Słońce”

Dziś w środę, dnia 25 bm. o godz. 8,15 w. Tragedja Tancerki z Lil Dagover

Jutro w czwartek 26 bm. i dni następne Wesola operetka z Liljaną Harvey

„Moje marzenie — to ty”

Donoszę Szan. Publiczności miasta Kowalewa i okolicy, iż z dniem 1 maja 1934 r.

otwieram

### SKŁAD KAPELUSZY

towarów krótkich — oraz ma-

terjałów pisarskich i szkolnych

w Rynku Nr. 10 (gdzie dotychczasowa księgarnia p. Stankiewicza)

O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa uprzejmie proszę.

L. MACELUCH

Obsługa fachowa i rzetelna. Ceny przystępne

### Sprzedajemy okazjynie:

1. Samochód 7-o osobowy limuzyna marki „Buick” mod. 1929 6-cio cylindrowy, moc silnika 22/93 K. M. w stanie bardzo dobrym
2. Samochód 4-o osobowy otwarty marki „Fiat” mod. 503 4-ro cylindrowy, moc silnika 6/30 K. M. po generalnym remoncie.
3. Samochód 4-o osobowy otwarty marki „Austro-Daimler” typ A. D. 6-cio cylindrowy, moc silnika 17/60 K. M. gotowy do jazdy

Samochód 4-o osobowy otwarty marki „Chrysler” mod. 1927 6-cio cylindrowy, moc silnika 12/54 K. M. po generalnym remoncie

Zgłoszenia kierować:

„UNIA” Zjednoczone Fabryki Maszyn S. A.  
Grudziądz

### Cieżar kryzysu

odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby ogłoszenia się. Ogłoszenia umieszczane w GŁOSIE przyniosą wielki zysk.

2 śnieżno-białe

### skórki-kozio

kupi

Plebąnia Ryńsk

### Willia

6 pokojowa do wydzierżawienia

### St. Chwałkowski

### Przyjmuje

zamówienia na kupno stadników i jałówek z obór zarodkowych.

Samp

instr. hodowl. Szk. Rolnicza Kowalewo-Pomorz.

### Magiel

marki „Zobel” w dobrym stanie tanio na sprzedaż Wiad. w admin. „Głosu”

### POLECAM

ser tyłz. pełnotł. 120 i 140  
„ czerwonon. holend. 1,30  
„ litewski 1,20  
„ szwajcarski 2,00  
„ limburski szt. 0,50, 0,65  
„ ti. szt. 0,90, 1,00  
„ śmietankowy szt. 0,50  
„ śniadaniowy „ 0,35  
„ tyłz. do smar. „ 0,35  
„ szwajcarski krem „ 0,40  
„ kminowy „ 0,15

dzien. świeże tłuczki i masła  
E. GOETZ  
Wąbrzeźno — Telefon 174



Nalol Nalol

### Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa jak

golenie 10 gr.  
strzyżenie włosów 30 gr.  
ondulacja damska 80 gr.  
w domu i poza domem  
po bardzo niskich cenach:

Proszę się przekonać

O łaskawe poparcie proszę

FR. JANKOWSKI  
WĄBRZEŹNO  
ul. Dolna 1

wstęp do

L.O.P.P.



### Dzieci tutejszej Ochronki Dzieciątka Jezus

urządzają w niedzielę, dnia 6-go maja o godzinie 5-tej po południu w sali p. Klimka (Hotel „Dwór Wąbrzeski”

### przedstawienie

według następującego programu: —

1. Przemówienie ks. Proboszcza. —
2. Deklamacja: Powitanie gości. —

## SIEROTA MARYSIA

Baśń fantastyczna w 3 aktach

4. Korowód zchorągiewkami
5. Deklamacja: Nad moją
6. „Pozwólcie Państwo
7. Polskie wojsko
8. Dekl.: Oj dziewczynki.
9. Korowód gwiazdeczek.
10. Wierszyk. Ja na kopie.
11. Krakowiak
12. Śpiew pożegnalny.

W przerwach przygrywać będzie ork. gimnazjalna

Ceny miejsc: Rezerwowe 0,99, I. miejsce 0,80, II. miejsce 0,49, miejsce stojące 0,30 zł.

Bilety można nabyć 4-go i 5-go maja w księgarni p. Gudy w sam dzień przy kasie od g. 4-tej po poł.

Dla dzieci w poniedziałek 7-go maja o godz. 3-iej po poł. Wstęp na salę, dorośli 25 gr. dzieci 15 gr.

Czysty dochód przeznacza się na potrzeby ochronki

O jaknajliczniejszy udział proszę

ZARZĄD OCHRONKI

Szan. obywatelstwo miasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 26 marca przy ul. M. J. Piłsudskiego Nr. 1. w podwórzu p. Czesława Makowskiego

otworzyłem

### WARSZTAT SZKLARSKI

wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres szklarstwa jak: oprawa obrazów, luster i t. d.

Szkoło wszelkiego rodzaju stale na składzie

Pracę wykonuję tanio i fachowo.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się

Z poważaniem

TEODOR FALKOWSKI